

# GAZETA POZNANSKA

Nro. 41.

w Szrodę dnia 22. Maia Roku 1811.

*z Krakowa d. 8. Maia.*

Wojsko złożone z walecznych pułków 12go piechoty, 3go jazdy i artylleryi opuściło Kraków. Wychód jego w dniach 3., 6. i 7. b. m. podobnym był do tryumfu. Jakże mocnego potrzeba pióra, aby tylko słabe pożegnania się naszego dać wyobrażenie! Dwa lata wkrótce upłyną, iak waleczne te pułki w tutejszym zostawały garnizonie.

Godni szacownych swych dowódców żołnierze, umieli braterskim swym postępowaniem wzmocnić w Obywatelu ów węzeł zgody i wzajemney miłości, do ustalenia bytu naszego nieodzownie potrzebny. — Dzień 3ci do wyjścia pułku 12go był przeznaczony: — o 8mej godzinie uszykowało się w rynku wojsko; — całe miasto, bo wszystkich serca zniewolić sobie umieli, porzuciło swe domy, aby raz jeszcze odchodzących uściskać braci! — Między szeregami obrońców oczyszczony, różnego wieku, różnego stanu i kondycyi znajdowały się osoby; lecz iedno ich zgromadziło uczucie przywiązania i żalu. Tu starzec, tam matka, daley córka ściskali odchodzących dłonie, i do powrotu zachęcali prędkiego; a żołnierz, bo i Marsa tza przyjaźni wstydió nie powinna, nie mógł się wstrzymać od płaczu. — Już nadchodziła marszu godzina, iuż oficerowie po skończonym u JW. Zastępcy Prefekta śniadaniu od rot swoich popowracali, w tym dano znak do marszu. — znak do powszechnego żalu! — płacz, okrzyki: *Niech żyje Wojsko! niech*

*żyją Obywatele Departamentu Krakowskiego!* krzyżowały się pospołem.

Szło więc wojsko otoczone urzędnikami, obywatelami i licznym pospółstwem aż do Zielonek, a pół mili od Krakowa; pierwsi urzędnicy i znakomitsi obywatele pieszo, a pleć piętna w powozach, towarzyszyli odchodzącym. Tu było rozstania się miejsce. Opis tego, iezeli uczucia opisać się zdołaia, mocniejszemu zostawiamy pióru, bo tylko od tych, którym imię cyszczony jest święte, nie zaś od obojętnych względem niey obywatelów, czytaniem bydz przagniemy.

Tak obywatele Krakowscy zegnali swych pułku 12go braci — i do miasta z powiększonym powracali żalem z walecznymi pułku 3go rycerzami ostatnie dzielić momenta. — Zaprosił ich JW. Zastępca Prefekta w dniu 5. na obiad do siebie, gdzie do 30 zgromadzonych osób przy braterskim uściskaniu i ronieniu lez wynurzali sobie wzajemne szacunku, przyjaźni i przywiązania uczucie. — W rannych dnia 6. godzinach, cały pułk 3ci stanął w rynku, i stąd z temi iak pułk 12ty uczuciami aż do rogatki odprowadzony został. — Na śniadaniu dla oficerów tego pułku przez W. Zarzeckiego, Prezydenta municypalności na przeszło sto osób danym, zegnał brat brata i błogosławił dalsze iego przeznaczenie; a obywatele Krakowscy po stracie tak utochanego garnizonu żal swój, tylko powrotem tych pułków ukoić zdołaia.

*z Paryża d. 2. Maia.*

Dzienniki tutejsze zawieraią następujące

wiadomości z Serwii: Generał Serwiański Malenko podobno zamordowany został. Wiadomość jednakże ta potrzebuje potwierdzenia. Wyna domowa grozi spustoszeniem Serwii. Kilka oddziałów Serwiańskich biły się z sobą. Generał Czerny Petrowicz oświadczył, iż wszystkich tych pokroimi, coby jego najwyższej władzy nieuznawali. Przyciągnął on do siebie kilka tysięcy żołnierzy, których wierności zawiera, i przebiega z nimi północną część prowincyi. Piszą z Belgradu, iż Petrowicz zamysła upokorzyć wszystkich niechętnych jeszcze przed rozpoczęciem kampanii. Od czasu wnyścia kilku tysięcy Rossyan do Serwii, powiększyła się partya rossyjska wielu osobami, które znurżone domowemi rozterki, pragną oddawna wybić się z pod despotycznego iarzma niektórych naczelników. Upewniają, iż więcej jeszcze przybędzie Rossyan dla przywrócenia spokoyności. Wódz naczelny woyska rossyjskiego wezwał Senat w Belgradzie, ażeby skutecznym użył środków do pogodzenia zwaśnionych między sobą władz cywilnych i woyskowych; wystawił mu nieszczęścia, któreby niezawodnie sprowadził dłuższy nieład, w jakim teraz zostają. Połkownik Feodorowicz, kommandant rossyjski w Belgradzie, nabywa codziennie więcej wpływu w Senacie serwiańskim. Mowią, iż Jerzy Czerny udał się do dworu Wiedeńskiego z prośbą o pośrednictwo w interesach serwiańskich, od którego niemiał odebrać zaspokajającej odpowiedzi. Zestanie agenta rossyjskiego, JPana Fonton, do głównej kwatery tureckiej w Schumli, nieposzczęściło się. W. Wezyr miał mu oświadczyć, iż pokój między Rossyą niemoże być przywrócony, jeżeli dwór Petersburgski niezaniecha swych pretencyi do Wołoszy i Multan, i niewyprowadzi woysk swych z Serwii. Generał, Hrabia Kutusow, nowy wódz naczelny woyska rossyjskiego, jest ten sam, który roku 1805 dowodził w Austryi, szedł aż do Braunau

na pomoc Generalowi Mack i potem odnal się z Austryi do Morawy. W bitwie pod Austerlitz dowodził jedną częścią woyska rossyjskiego. Generał ten posiada wielkie zaufanie w Rossyi.

*z Paryża d. 8. Maia.*

Upewniają, iż Cesarz Jmć wyznaczył 300,000 franków na reparacye kościoła S. Genewey; 500,000 franków na reparacye kościoła S. Dyonizego, przeznaczonego do chowania zwłoków Cesarzów i 200,000 fr. na reparacyą kościoła N. Panny.

Xiążę Kurakin, Posel Rossyjski, miał wczoraj audyencyą u Cesarza Jmci, na której podał własnoręczny list swego Monarchy obejmujący powinszowania z okazji narodzenia się Krola Jmci Rzymyskiego.

Deputacya od miasta Medyolanu miała honor złożyć w St. Cloud powinszowanie N. Cesarzowi z tegoż powodu. Po tem przedstawione były deputacye od miast Angers, Gandawy i Lugdunu, przez Ministra spraw wewnętrzych.

Później przedstawieni byli do wykonania przysięgi: przez Krola Jmci Neapolitańskiego, jako W. Admirała Państwa, Połkownik artylleryi morskiej Bertrand; przez Xięcia Wice-Hetmana, Generał brygady van Deden, Połkownik Lubierski i t. d.

Dnia 6. przydował Cesarz Jmć w radzie handlowey.

Francuzki generalny Konsul w Macedonii urządził kurjerstwo pocztowe między Salonichi i Trawnikiem dla ułatwiania związków handlowych.

Generał, Baron de Jarv, mianowany dowódcą na wyspie Rhe, przybył tam na początku miesiąca Kwietnia, obiecał brzegi i znalazł wszystko w najlepszym stanie.

*z Paryża d. 9. Maia.*

Okręt angielski rozeymowy, który d. 19. Grudnia wypłynął z Isle de France, przybił d. 3. t. m. do Cherbourg z 300 żołnierzami i francuzkimi maytkami.

JPan Monron, generalny zarządca lazaretów, odebrał przez Posta Austryackiego kosztowną złotą tabakierkę z pochlebnym listem za troskliwość okazaną niegdyś w Wiedniu około chorych i rannych.

Wczoraj raczył Cesarz Jmć podpisać interesy między Półkownikiem Chataux, Adjuwantem Marszałka, Xięcia Belluny, i Panią Wiktor, córką Marszałka tego nazwiska.

W miastach hiszpańskich Carpio, Fernan-Nunez i Cordova urządzają gwardye narodowe.

Pewien kupiec, który przybył z Anglii do Montaix czytał w Londynie wiele listów od kupców z Kadix. Zgadzaią się wszystkie na to, iż w rozprawie pod Chiclana 7 do 8000 Francuzów pod dowództwem Xięcia Belluny było się z 22,000 Anglików i Hiszpanów; miasto Kadix utraciło przy tej okazji wybor swej załogi, a z niem nadzieję długiego oporu.

O odwrocie Marszałka Masseny wiedzą także w Londynie w dokładnym rozumieniu; nienazywają go teraz ucieczką, iak się zrazu durzono, przyznają owszem, iż odwrot ten nastąpił w najlepszym porządku i z natchwalebniejszym odporem. Ministrowie Angielscy niepotrafili wywieść w pole pospólstwa ani własnym radowaniem się, ani zabawami, które nakazali, aby ziednać wiarę maie-manemu zwycięztwu; poznał się każdy, iż korzyść niebyła na stronie obleżonych, których zniewolono do naysprzedzey ucieczki na okręty w największem nieładzie.

#### *Wiadomości od woyska w Hiszpanii.*

*Armia Katalońska.* Junta Katalońska weszła była w porozumienie z miastem Barceloną; przyrzeczono iey wydać twierdzę Montjoui za 3,000,000. General Mathieu dowódzca w Barcelonie, który powziął wiadomość o tych zamachach, postanowił korzystać z nich. Rzeczy były tak ułożone, iż z 19. na 20. Marca o godzinie 1. po północy zbliżyło się pod Barcelonę 8000 rokoszan, pod rozkaza-

mi Campo Verde. 800 ludzi wyboru wpa-  
dli na wał twierdzy Montjoui. Uprzedzona o tém załoga, powitała ich rześnym ogniem i wnet wprawila nieprzyjaciela w nieporządek. — Nieprzyjaciel został pobity i utracił z do 3000 ludzi, między którymi 800 zabitych. Agent pryncypalny, który się mienił Ministrem skarbowym Junty, i spiszek ten skoiarzył, schwytyany został w wsi niedaleko Barcelony z 3,000,000 przeznaczonemi na opłacenie zdrady.

*Bitwa pod Figueras.* Rokoszanie byli szczęśliwymi pod Figueras; dway podurzędnicy przy magazynie żywności w fortecy, obydwaj Katalończykowie, nazwiskiem Pallapós, zapredali za 20,000 piecętów klucze od magazynu, które im najstarszy dozorca nierostropnie powierzył. Drzwi tajemnie prowadziły pod mostem na wał fortecy. 500 Mikeletów wprowadzono o godzinie 2. po północy do twierdzy; opanowali fortecę, w której się znajdowała załoga z 400 ludzi. W mieście niewiedziano ieszcze o tém przypadku; i gdy się z rana pod twierdzą ukazali, strzelano do nich z ręczney broni. Wydarzenie to przypisać należy opieszłości Komendantów. Skoro General Baraguay d'Hilliers powziął wiadomość o tém, pobiegł przed twierdzę, którą opasać kazał. General Qvesnel pospieszył tuż z swą dywizyą z Mont-Louis; nim jednak opasano całą fortecę, potrafiło się wemknąć do niej 1200 Mikeletów; inne korpusz które się później ukazały, zostały odparte i rozproszone. Rokoszanie cierpią niedostatek wody, drzewa i mięsa w fortecy.

*Armia Arragońska.* Dnia 3. Marca uderzyła załoga Tarragony na twierdzę Saint-Philippe z 2000 ludzi, lecz ogień z twierdzy przymusił nieprzyjaciela do odwodu, gdy wprzód powrócił z hańbą Parlamentarz, którego był posłał do Kommandanta z propozycyą, ażeby mu wydał twierdzę za znaczną summę, która mu w Anglii miała być wyli-

azoną. W wszystkich innych atakach utracili rokoszanie wiele ludzi. Między innemi horda Pułkownika Solano, którego Anglik Doyle wystął, ażeby w Katalonii jeden regiment zawiązał, została zrabaną lub w niewolę zabraną. Między ieńcami znajdowało się 10 oficerów i 3 hersztów od bandy złodziejskiej. Generał Suchet przybył dnia 26. Kwietnia z swym korpusem przed Tarragonę. W pierwszych dniach Maia ukończone być muszą przykopy.

*Armia Północna.* Marqvesito, który z swą hordą 3 do 4000 ludzi mocną, opasał mały port Lianes atakowany był przez 4 kompanie wyborowego wojska, które Generał Bonnet posłał załozde na pomoc, i przymuszony do cofnięcia się w góry i rozpuszczenia swej hordy. Generał Valletaur rozproszył kilka korpusów rokoszan, które do Asturyi zmierzały.

*Armia szrodkowa.* Guerillowie składają wciąż broń, i wykonywają przysięgę wierności. Rapperta z dnia 28. Lutego donoszą, iż Velasco z całą swą hordą broń złożył w Manzanares.

*Armia Portugalska.* Armia kontynuowała swój marsz. Dnia 23. Marca opuściła drogę do Almeidy, a udała się do Guardy, gdzie stała do 28. niewidząc nieprzyjaciela. Ruszyła potem ku Sabugal dla przejścia przez góry. Korpusa 6. i 8. powróciły znowu do Hiszpanii. Generał naczelnie dowodzący znajdował się w Ciudad-Rodrigo w Hiszpanii. Dnia 3 Kwietnia dowiedział się Generał Regnier, który stał przed Sabugal, o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Zajął pozycją za Sabugal na powierzchni górzystey, z której mógł widzieć i tamować obroty nieprzyjaciela. Gruba mgła dopomogła rozwinięciu się armii Angielskiej, złożoney z 6 dywizyów a wynoszący 25,000 ludzi. Generał Regnier poznawszy zamiar nieprzyjaciela, rozkazał swym posterunkom i brygadzie Hendeleta, ażeby się cofnęły, gdy témczasem bry-

gada Generała Sarrut wstrzymywać miała nieprzyjaciela. Ten uderzył natychmiast na Generała Sarrut. Powstała uporczywa walka, w której nieprzyjaciel mimo powtórzonych ataków odparty został, poczem korpus drugi przyciągnął do Alfayates. Strata nasza wynosi 200 ludzi w zabitych i rannych. Niewólnicy, których zabraliśmy, podają stratę nieprzyjaciela bardzo wysoko. Mamy przychyne wierzyć, iż nieprzyjaciel przy tak straszliwym ogniu naszey artylleryi, która go razila kartaczami i przy tak świetaych atakach naszey piechoty a szczególniey naszey lekkiey iazdy, stracił 6 do 700 ludzi w zabitych i rannych.

*z Madrytu d. 16. Kwiet.*

Izydor Mir zebrał w Guadelupe 2000 ludzi, i poszedł dnia 8. t. m. do Montalbar; lecz 50 grenadyerów z regimentu Hessów, bronili tak dobrze mostu tamteyszego, iż nieprzyjaciel z hańbą cofnąć się musiał. Dnia 11. Pułkownik Lafitte, dowódzca w Talaveyra, uderzył na nieprzyjaciela i rozproszył go. Nieprzyjaciel stracił 200 w zabitych, 150 w zabranych do niewoli, 4 armaty, mnostwo amunicyi i t. d. 150 Hessow należało do tey skępi. Pułkownik Lafitte miał tylko 1 zabitego i 4 rannych, i wychwała szczególniey Szczęśa batalionu Webera, który piechotą dowodził.

Izydor Mir chęcił się przed czasem, iż jego zamiarem jest opanować okolice Tagu przez wojska nasze zajęta i przyrzekł swym żołnierzom zrabowanie Talavery; wszakże widoki jego i przechwałki w mgnieniu oka zniszczone zostały.

Generał Bernais, wysłany od Króla, ażeby spłoszył rokoszan z brzegów rzeki Albreche, które od niejakiego czasu napałowali, dopełnił ściśle rozkazu. W nocy z 13. na 14 natarł na hordę Ferdynanda Garrido, i zgnębił ją prawie doszczętnie; 30 ludzi, między którymi kilku oficerów, legło na placu bitwy, Garrido z 12 swoimi ludźmi i

50 końmi, zabrany został i do Newallamero zaprowadzony. — Tak szczęśliwy wypadek, naylepsze czyni nadzieie o działaniach, Generałowi Bermuis poleconych.

*z Kadyx d. 29. Marca.*

Dnia 27. z wieczora powstał zimny wiatr od wschodu, którego gwałtowność coraz bardziej przybierając, zamieniła się w nocy i następującego poranku w naystraszliwszy wichher. Skutki jego były smutne. Mieszkańcy, którzy słusznie chłopotali się o szkody, któreby noc tak okropna w zatoce zrzucić mogła, pobiegli nazajutrz z rana na brzegi, gdzie byli świadkami smutnego widowiska znaczney liczby okrętów, które częścią porozbijały się, częścią bliskie podobnego losu, pomocy przez dawane znaki wzywały. Wichher trwał przez cały dzień, i narobił wiele szkody. Ani podobna wystawić sobie w obrazie miłość bliźniego, gorliwość i odwagę, z jaką kilka szalup i felok podawały się na niebezpieczeństwo, ratując tych nieszczęśliwych; wielu iednakże z nich utraciło życie.

*z Szwycaryi d. 24. Kwietnia.*

Nadzwyczajny seym, na drugim swoim posiedzeniu dnia 22. Kwietnia słuchał naprzód czytania dwóch listów pisanych do Landammanna Szwajcarskiego przez deputacyą Szwajcarską w Paryżu, względem audyencyi, którą deputowani mieli dnia 12. u Xięcia Cadore, i drugiey audyencyi u Cesarza Jegości, do której byli przypuszczeni dnia 14, a na której Monarcha raczył z swą zwykłą dobrocią przyjąć pełne uszanowania życzenia ligi, i łaskawie na nie odpowiedzieć. Prze czytano potym rapport Kommissyi tyczący się kantonu Tessyńskiego i zaczęto się względem niego naradzać.

Na trzecim posiedzeniu, dnia 23., naradzano się dalej, i zezwolono na przełożenia Kommissyi. Czytano nowy list deputacyi w Paryżu, w którym umieszczone są szczegóły audyencyi u Cesarzowej Jeymości, którą też deputacya miała dnia 18go.

Na czwartym dzisiejszym posiedzeniu Protokół został odczytany i potwierdzonym, a Landamman oświadczył, iż posiedzenia nadzwyczajne seymu są zakończone.

*z Wiednia d. 31. Kwietnia.*

Dnia 19. b. m., Cesarz Jmć w towarzy stwie Arcy-Xiążęcia Jana, oglądał nowy kanał i płynął nim aż do Wiener Neustadt, gdzie cały magistrat z korpusem milicyi w paradzie stojącym przyjmował go wśród odgłosu dzwonów. Gdy Monarcha wysiadł w domu akademii kadetów, Hrabia Wrbną przedsta wił mu nayprzód oficerów, a potym urzędni ków mieyskich. Po obiedzie Arcy-Xiąże Jan oglądał tameczne fabryki, zaszczycił bytnością swoją ratusz, gdzie z powodu znalezionych w archiwum starożytności ukontentowanie swoje oświadczyć raczył. Przenocowawszy Monarcha udał się nazajutrz, wraz z Arcy-Xięciem Janem, Hrabią Wrbną i kilku znakomitými osobami, do rafineryi cukru Fryderyka Wilhelma Treniera. Kazał sobie wszystko pokazywać, i uważał pilnie całą manipulacyą; oglądał potym całą fabrykę, i oświadczył ukontentowanie swoje, a zahawiwszy blisko trzy godziny, powrócił do Laxenburga.

Dnia 28. b. m. z rana między 9. i 10. godziną rozdawał Xiąże Ferdynand Wirtemberg Feldmarszałek i tuteyszy Generał dowodzący, krzyże Kawalerskie orderu Maryi Tereussy przytomnym tutaj oficerom, którym ten znak woyskowego zaszczytu w kapitule tegoż orderu z rozkazu Cesarza Jmci pod prezydencyą Feldmarszałka Xięcia de Lichtenstein odprawieney, został przyznanym. Wielka część załogi tuteyszey stanęła w paradzie na stoku między Zamkiem i Schottenthor, aby była świadkiem tego uroczystego obrzędu. — Oto są imiona tych oficerów którzy pomieniony krzyż otrzymali; Baron Veyder Podpułkownik pułku piechoty Arcy-Xięcia Karola; Porubski Maior i Kapitan Kurz z puł-

ku Colloredo Mansfeld, takżeż Kapitan Hrabia d'Andreis z korpusu Inżynierów.

*z Lwowa d. 7. Maia.*

Cesarz Jmć raczył uchwalić, ażeby dla trzech dawniej do dyecezyi Krakowskiej należących cyrkulów Myślenickiego, Bocheńskiego i Sandeckiego, podległy Arcybiskupowi Lwowskiemu Wikaryat generalny, był ustanowiony; Wikarym generalnym nie może być żaden Xiądz mający probostwo, aby się mógł całkiem zarządzeniu dyecezyi poświęcić; Xiądz na generalnego Wikarego obrany, otrzyma Biskupią godność, będzie więc Biskupem *in partibus* i oraz Sufraganem Arcybiskupa.

Mianowanie tegoż, ustanowienie Konsystorza, wyznaczenie miejsca, w którym ma być mieszkanie Wikarego generalnego, zachował sobie Cesarz Jmć do dalszego najwyższego rozporządzenia.

*z Panczowy d. 22. Kwietnia.*

Udało się nareszcie Jerzemu Czerny, naczelnemu dowódcy Serwiańskiemu pozbyć się dobrym sposobem Melonka Stoik i Piotra Dobrinaz. Udali się oni do Wołoszczyzny, skąd, iak słyhać poiądą do Petersburga. Pomiędzy kilku innemi przyczynami, które Jerzego Czerny do oddalenia ich skłoniły, ma być szczególnież ta, iż podawali Mladena Millowanowicza na urząd prezydującego w senacie, iż jego niechcieli uznawać, i że nieprzyzwyczajnym tonem oświadczyli, że się zupełnie urzędów swoich Senatorskich zrzekają.

Pułkownik Rosyjski Feodorowicz w Belgradzie odebrał dnia 17. b. m. gońca z Wołoszczyzny, który przywiozł listy, a między temi ma być rozkaz, ażeby we 24 a naywięcej 30 dniach, wszyscy urlopowani żołnierze i oficerowie znajdowali się przy swoich regimentach.

*z Petersburga d. 17. Kwietnia.*

Handel tutejszy zupełnie ustał. Towa-

ry osadnicze, równie iak i plody Rosyjskie, coraz bardziej tanieją

*Wypis listu z Bachturma (na granicach Syberyi,) pod dniem 22. Lutego:*

„Niedaleko stąd pokazał się z powszechnym zadziwieniem wielki Tygrys, i został zabitym. Jeden kozak pojechał konna za interessem w góry. Był tylko uzbrojony siekierą. W drodze spostrzeżę ślady nieznanego zwierza, za któremi się daley posuwa; nareszcie wypada Tygrys z jamy. Kozak przez ciekawość, iedzie za nim z boku. Raptem bęży Tygrys ku niemu; chwyta konia pazurami, a pyskiem lewą rękę Kozaka, który iednak nie tracąc przytomności, bierze siekierę w prawą rękę, i dwa razy uderza nią Tygrysa w głowę, tak dalece, że go zabija. Smiały Kozak powrócił potem z ranioną wprawdzie ręką, lecz zdrow: zdobył swoią przyprowadził.”

*z Wilna d. 2. Maia.*

Gazeta tutejsza donosi, iż aktualny tany Konsylarz Ławiński, Dyrektor poczty w Litwie, został mianowany Gubernatorem cywilnym Wilieńskim; a Konsyliarz stanu Bucharski, zostający przy Ministerium spraw wewnętrznych, otrzymał na miejscu iego urząd Dyrektora poczt w Litwie.

*z Londynu d. 22. Kwiet.*

Interes względem ułożenia się z stanami zjednoczonemi stoi dziś daleko gorzej niż kiedykolwiek. Pan Pinkney, na którego zestaniu zakładano sobie nadzieję przywrócenia przyjaźni między oboma krajami, wybiera się w drogę do Paryża i nieśmia się z tém, iż fregata Acteon popłynęła z depeszami do przylądku Dobrey Nadziei i do naszych osad wschodnioindyjskich, tyczącemi się ostatnich kroków Rządu amerykańskiego. Jakiey osnowy są instrukcyje w depeszach tych przepisane, niewiadomo w publiczności; wnoszą tylko, iż Ministrowie nasi powątpiewają bardzo o pomyślnym skutku układów.

Wszystkie miasta fabrycznie podają prośby do Regenta. Miasto Nottingham zbuntowało się. Posłano tam 7my regiment dragonów. Miasta Glasgow i Leverpool utyskoją bardzo, żądając od rządu zasłków pieniężnych sposobem awansu. Rozpacz ogarnęła wszystkich rzemieślników i wszystko, na co patrzymy, wystawia nam dzielność kroków Cesarza Napoleona, których użył przeciw handlowi naszego kraju.

*Wypis listu jednego Anglika do przyjaciela w Londynie.*

Tu w Carracas, z kąd piszę, niewyłaño ani jedney kropli krwi i niedopuszczono się najmniejszey zemsty za wyrządzone z strony władz Cortes przez długi czas udręczenia; iedyne ukaranie, którego byłem świadkiem, sta tём się skończyło, że człowieka przeświadczonego o potwarcze i buntownicze mowy przeciw rządowi zaprowadzono aż do rusztowania śmierci, za co w innych krajach byłby wprowadzony na same rusztowanie. Chociaż kilku tutejszych Hiszpanów okropny skojarzyli śpisek na obalenie nowego rządu i nieście Ameryki znowu w okrutne jarzmo Hiszpanii, przecież ani jednego sprysięgłego śmiercią nieukarano; iednych tylko osadzono w więzieniu, drugich wypędzono z kraju, i ta łagodność tem godniejszą jest zastanowienia, gdy Hiszpanie z stałej Hiszpanii straszliwego dopuścili się barbarzyństwa w Quito, wyrznawszy 500 osob bez względu na wiek i płeć, mając ich w podęczeniu, iż ulegaly wolności swego oyczystego kraju.

Zaburzenia między większością pospółstwa amerykańskiego są tego rodzaju, że jeżeli krwawe śpiski Hiszpanów z Europy nieustaną, nieręczę za to, co ztąd wyniknie. Najmniejsza kara, która ich spotkać może, będzie wypędzenie z kraju. Los więc ich w własnych ich rękach. Wielka massa pospółstwa tak tu, jak w królestwie Grenady, w Buenos-Ayres i w innych częściach polu-

244  
dniowej Ameryki, uwzięła się szczerze, oswobodzić kraj swój z jarzma niewoli, w któremy go Junta Kadyska trzymać chciała, lub zgnać. Wszelka pomoc, iakąby z Europy przyelaś można śpiskowym tutejszego stałego ładu, niezdola przeszkodzić temu zamiarowi.

Bądź pewien, iż na amerykańskim stałym ładzie zaprowadziemy wolność, przeciw której nikt bez naywiększey niesprawiedliwości słowa iednego niebędzie mógł wyrzec.

Przybycie Generała Mirandy, nieprzyjaciela starey Hiszpanii, podobnież stanowi w kraju epokę. Amerykanin ten, tak bardzo wsławiony usiłowaniami swemi w sprawie oswobodzenia swego kraju, przybył przed kilku dniami do Guayra. Przyjęty był od dowódcy z honorami wojskowemi, a od wszystkich klas obywateli z naywiększym zapalem. Wiele osób znakomych zjechało się z Carracas do Guayra, dla towarzyszenia mu do iego rodziny miasta Carracas, dokąd przybył konno z tą chlubną eskortą, otoczony nadzwyczajnem mnostwem swych ziomków, od których był przyjęty z takim zapalem jak w Guayra.

Ze wschodnich Indyów ważne nadeszły nowiny. Zmówiono się tam na wydobycie z więzienia Xiążąt z familii Tippo - Saiba. Zamysł ten powierzony był tylko kilku ufnyim osobom, które go miały wykonać dniem przed przewiezieniem Xiążąt na inne miejsce. Gdyby młody Xiąże był uszedł, wielu Zeminarow byłoby wyciągneło w pole pod rozmaitemi pozorami. Czuyność rządu zniszczyła te zamachy a śmierć Angapañit Doa, naczelnika konfederacyi, rozerwała ligę mal-kontentów.

Jeżeli listom z Agra zawierzyć można, Scindah pobity został przed Roopnaghon w kraju Raj-ha Jeypory, gdzie chciał wymusić kontrybucyą. Stracił 1000 ludzi, sprzęty i arteleryą.

Krol Awy prosił kompanii o pomoc wo-

skową do przytłumienia rozruchów w państwie jego wybuchłych. Prózby jego nieprzyjęto.

Jednym z najważniejszych zdarzeń, zaślanych od dawnego czasu w wschodnich Indyach, jest śmierć Xiężniczki Oudipory, którą otruto. Xiężniczka ta, zdaje się, iż od dawna zaszczeniała w zgodę w państwach Rajpore. Familia Rajaha Oudipory uważana będąc za najstarszą i najznamienitszą z wszystkich Xiążąt Indostańskich, niebez interesu przeto Xiążęta przyległych krajów Jeypory i Joudpory starali się o iey przyznanie a razem i o rękę Xiężniczki. Zazdrość skojarzyła między tymi dwoma Rajahami wojnę, w której Scindiah, Holkar, Ameer-Kahn i wszyscy naczelnicy tych okolic iedną rolę grali. Wojnę tym czasem zakończyła śmierć Xiężniczki, iakem wyżej powiedział. Xiężniczka ta odebrała truciznę z rąk swojej ciotki, którą zaprawiła z wiedzą iey oycy. Ameer-Kahn miał być powodem do tego postanowienia. Niechciał on, ażeby rywal jego miał wzięcie nad nim górzę, i oświadczył, iż ten jest iedyny sposób, który może zniszczyć wzajemne ich pretenccy i skończyć dziesięcioletnią wojnę, którą ta druga Helena skojarzyła.

---

*Uwiedomienie.* Uwiedomiamy ninieyszém szanowną publiczność, iż pod dnem 14. Grudnia 1810 nieiaki Jozef Mącyński pod miastem Zaniemysłem niezwo znaleziony, mający lat 50 średniego wzrostu, sytey okrągłej twarzy, nosa nieco plaskatego z wąsami siwemi i włosow czarnych na głowie, na sobie miał czarny surdut niemiecki, czarną sukienną kamzelkę, spodnie płocienne, oraz iż przy nim znalezione zostały tylko dwa zaświadczenia, z których iednego okazuje się, że nazywa się iak wyżej powiedzianego, i że służył przedtym za mielcarza w wsi Jerce; a że iednak z tey rzeczoney wsi, pomimo zaciągnięcia wiadomości, dowiedzieć się nie było można, czyli ten nieboszczyk miał iakich krewnych, i gdzie na ostatku zamieszkiwał: Przeto z tych powodów,

uwiedomia się wszystkich krewnych tego nieboszczyka, jeżeli tacy znajdować się mogą, o tymże przypadku, nadmieniac przytym, iż tenże Jozef Mącyński życie swoje, nie przez żaden gwałt, ale tylko z choroby na rupturę, która nagle mu się okazała, utracił, co obdukcya i sekcya w tey mierze przedsięwzięta udowodniła. — W Poznaniu dnia 26. Kwietnia 1811.

JK. Xcey Mci Sąd Pods. Kryminalny.

*Uwiedomienie.* Będąc przez JW. Ministra sprawiwiedliwości pod dnem 4. Kwietnia r. t. na Burgrabiego przy sądzie Pokoju Powiatu Miedzyrzeckiego nominowany, mam honor o tym Przesw. Publiczność uwiedomić, iż zamieszkanie moje jest w Miedzyrzeczu. — W Poznaniu d. 20. Maia 1811.  
Woyciech Kałuski.

*Otwarta służba.* Zdany człowiek! do czynności łatwey drzewa, może wstąpić w kondycyę; otrzyma miesięcznie 20 tal. w grubey monecie, stancyą i opałowe drzewo bezpłatnie. Dla pewności musi iednak kaucyą 500 tal. w grubey monecie stawić. Zyczący sobie tey kondycyi, ma się do JPana Heyny, rewizora celnego na poczcie w Poznaniu zgłosić.

#### *Wyciąg z skargi o oddzielenie majątku.*

Skarga o oddzielenie majątku podana dnia 9go Mair 1811 z powodztwa W. Julianny z Kierskich Rogalińskiej w Pomorzanaach w Powiecie Gnieźnińskim Departamentu Poznańskiego mieszkającej, przeciw W. Wawrzeńcowi Rogalińskiemu mgżowi swemu także w Pomorzanaach w Powiecie Gnieźnińskim Deptu. Poznańskiego w poręczeniu Ur. Wawrzeńca Wierzbńskiego Patrona przy Trybunale cyw. I. inst. Deptu. Pozn. na Garbarach Nro. 427 mieszkającego. Rzeczywistość ninieyszego wyciągu, którego kopia na drzwiach Trybunału dziś przybitą została, zaświadczamy my niżej podpisani Pisarz i Sekretarz Izb. — W Poznaniu dnia 15. Maia 1811.

## D O D A T E K

DO

## GAZETY POZNANSKIEJ

Nr. 41.

**Obwieszczenie licytacji nieruchomości.** Kamienica w Poznaniu w rynku pod liczbą 39 sytuowana w Powiecie i Departamencie Poznańskim w teyże samey gminie leżąca szl. Wincentego Krzyżanowskiego dziedziczna, na żądanie JP. Treppmachra kupca i obywatela w Poznaniu mieszkającego w poręczeniu Ur. Weisledra Adwokata przy Trybunale Deptu. Pozn. w drodze subhastacyi przez publiczną licytacją zaprzędaną bydź ma, akt zatradowania i zaarrestowania powiedzianej kamienicy pod dniem 22. Lutego r. b. 1811 skutecznionym został, kopie aktu tradycyjnego pod tymże samym 22. Lutego r. b. Pisarzowi sądu Pokoju Powiatu Poznańskiego i Prezydentowi municypalnemu miasta Poznania wręczone zostały. Tudzież w biurze Konserwatora hypotek Departamentu Poznańskiego pod dniem 23. tego samego mca Lutego r. b. przepisanie i zarejestrowanie nastąpiło, niemniy w xięgę arestowań nieruchomości w Kancellaryi Pisarza Trybunału Departamentu Poznańskiego pod dniem 6. mca Marca r. b. 1811 wpisane zostało. Po odbytych trzech terminach publikacyi warunków, iako to: 17. Kwietnia, 1. Maja i 15. Maja r. b. 1811. Termin do przygotowującego przysądzenia wyznacza się na dziesiąty Czerwca r. b. o godzinie 10. przed południem w izbie audyencyonalney Trybunału Deptu. Poznańskiego. Exrahent subhastacyi rzeczoney kamienicy szl. Treppmacher położył pierwszą cenę 24,000 zł. polskich. — W Poznaniu dnia 16. Maja 1811.

Kłossowski, B. p. T. D. P.

**Do sprzedania.** Kamienica w Poznaniu na Wielkiej ulicy Żydowskiej pod liczbą 350 sytuowana w Powiecie i Departamencie Poznańskim w teyże samey gminie leżąca, starozakonnego Lewka Dawida Wrzesińskiego właściwa styka się z budowlami na wschod słońca szl. Tittlera, na południe starozakonnego Zotkę Wolfa, na północ starozakonnego Manes Kolme. Na żądanie szlachetnego Fryderyka Wossidło w Poznaniu mieszkającego w poręczeniu Ur. Ogrodowicza Adwokata przy Trybunale Deptu. Poznańskiego w Poznaniu mieszkającego akt zaarrestowania onyże dnia 21. Stycznia r. b. 1811 skutecznionym został, kopie Protokołu zaarrestowania i tradycyi pod tymże samym dniem i Pisarzowi sądu Pokoju Powiatu Pozn. i Prezydentowi municypalnemu miasta Poznań wręczone zostały, tudzież w biurze Konserwatora hypotek Deptu. Pozn. pod dniem 22. Stycznia r. b. wpisanie i zarejestrowanie nastąpiło, nakoniec w Kancellaryi Pisarza Trybunału Deptu. Pozn. pod dniem 30. Stycznia r. b. 1811 w xięgę arestowań nieruchomości wpisane po odbytych trzech terminach publikacyi warunków, iako to: pod dniem 13. Marca, 27. Marca i 10. Kwietnia r. b. Termin do przygotowującego przysądzenia na dzień 29. Kwietnia r. b. wyznaczonym został. Wyrokiem Prześw. Trybunału d. d. 29. Kwietnia r. b. za popieraniem Ur. Ogrodowicza Adwokata iako plenipotenta JP. Wossidło kamienica rzeczona w Poznaniu na Żydowskiej ulicy pod liczbą 350 stojąca iako naywięcej daią

245  
com JP. Wosidłowi A prekarzowi i obywatelowi Poznańskiemu tymczasowo za sumę 12,000 zł. przysądzona. Termin do ostatniego przysądzenia na dzień 10. Czerwca r. b. 1811 wyznaczonym został, mają się więc stawić ochotę i zdatność do takiego kupna mający w izbie audyencyonalnej Prześw. Trybunału Deptu. Pozn. w rymże dniu z rana o godzinie 10. — W Poznaniu dnia 10go Maia 1811.

Kłossowski, B. p. T. D. P.

*Do zadzierzawienia.* Izba pod Ratuszem przy wschodach po lewej stronie, idąc na ratusz w dziedziawę 3chletnią od dnia 1. Czerwca r. b. wypuszczona bydź ma. Do licytacji tej dziedziawy, termina trzy: jeden 24., drugi 28., trzeci i ostatni 30. terażniejszego miesiąca na ratuszu o godzinie 10. z rana są wyznaczone, i warunki kontraktu licytującym natychmiast przeczytane będą. — W Poznaniu dnia 20. Maia 1811.

Prezydent muncypalny.

*Do zadzierzawienia.* Trybunał cywilny Departamentu Poznańskiego Wydziału 11go. Mając sobie przez Kuratora pozostałości po niegdy Ur. Xawerym Broniszu, Ur. Przepalkowskiego Patrona doniesione, że dziedziawa dobr Gogolewa i Zaborowa do teyże pozostałości należących, Wmu Szczanieckiemu bywшему Sędziemu kryminalnemu, który takowe w swojej miał possessyi na nadchodzący Święty Jan kończy się; czyni wszystkim dobra te dziedziawie ochotę mającym wiadomo, iż termin do nowego na lat trzy ich wypuszczenia na dzień 20. i 24. Czerwca r. b. przed Ur. Szubertem Assessorem sądu swego wyznaczył, nadmienając, iż warunki kontraktu na terminie licytacji okazanemi zostaną. — W Poznaniu dnia 3. Maia 1811.

Poklękowski Prezdydujący.  
*Citatio.* Sędzia Trybunału cywilnego Departamentu Poznańskiego Lewiński, iako Kommissarz processu likwidacyjnego utworzonego na pozostałość Ur. niegdy Ignacego Skataskiego, uwiadomia wszystkim kredytorow, których tenże proces interesuje, iż plan dystrybucyjny wykazujący inasę całkowitą jest ułożony i ma bydź na dniu 5. mca Czerwca r. b. wierzycielom przelozony, w celu

deklarowania się na tenże, poczym rozdział masy, oraz wskazanie, lub wydanie każdemu wierzycielowi części na niego przypadającej nastąpi. Wierzyciele wszysey stawić się tedy winni na terminie oznaczonym tu w Poznaniu o godzinie 9tej z rana w izbie ustępowej Trybunału o którym terminie uwiadomiony jest także Kurator masy Patron Ogrodowicz. — W Poznaniu d. 7. Maia 1811.

*List gończy.* Oskarżony o popełnienie roznych kradzieży, Ludwik Martin rodem Francuz z Lotaryngii, uciekł tu z Poznania będąc dozorcą nad lazaretem tuteyszym, lat ma około 30, wzrostu miernego, siadły w sobie, pociągłej twarzy, zarastał białą kędzierowato, włosy i oczy ma białe, nosił na sobie spodnie długie sukienne koloru pieprzowego, kamzelkę białą dymową, płaszcz granatowy, na głowie miał kapelusz okrągły, a na nogach boty sznurowane, i mówił francuzkim językiem dokładnie, a niemiecki i polski trochę rozumiał. Ponieważ na schwytyaniu teyże osoby wiele zależy, zatym upraszają się wszystkie woyskowe i cywilne zwierzchności, ażeby onegoż, skoro dostrzeżony zostanie zaaresztowały, i pod pewną strażą do tuteyszego sądu odesłać raczyły. — W Poznaniu d. 1. Maia 1811.

JK. Xcey. Mci Sąd Pods. Kryminalny.

*List gończy.* Oskarżony o popełnienie kradzieży Jakub Ślabczyński z miasta Kielczewa z pod Kościana w Depcie Poznańskim rodem, zostawszy tutaj uwięziony uciekł z frontestu tuteyszego z dnia 9. na 10. Kwietnia o godzinie 6. w wieczor lat ma 26 religii Katolickiej wzrostu małego grubey pociągłej twarzy, czarne włosy, i oczy ma szare czarno zarasta. Nosi na sobie surdut granatowy sukieny, spodnie granatowe sukienne, wstążkę białą, na głowie miał czapkę, a na nogach zaś boty z skory ciągnioney dobre. Ponieważ na schwytyaniu teyże osoby wiele zależy, zatym upraszają się wszystkie woyskowe i cywilne zwierzchności, ażeby onegoż skoro dostrzeżonym zostanie zaaresztowały, i do tuteyszego inkwizytoryatu odesłały. — W Poznaniu d. 2. Maia 1811.

JK. Xcey Mci Sąd Pods. Kryminalny.